Przystanek historia

https://przystanekhistoria.pl/pa2/tematy/ruch-narodowy/96279,Niezlomny-Szkic-do-portretu-Edward-Jan-Zajaczek-19011942.html

Bielska ulica w okresie międzywojennym. Fot. Poddębski Henryk ze zbiorów NAC

BIOGRAM / BIOGRAFIA

Niezłomny. Szkic do portretu. Edward Jan Zajączek (1901–1942)

OKRES HISTORYCZNY

(1922-1939) II Rzeczpospolita (1939-1945) II wojna światowa

Autor: ANDRZEJ GRAJEWSKI 03.11.2022

Stworzył w Domu Polskim w Bielsku (od 1951 r. Bielsko-Biała) ważny ośrodek pracy narodowej na pograniczu Śląska Cieszyńskiego i Małopolski. Męczeńską śmiercią w KL Auschwitz dopełnił życie, w którego centrum zawsze była służba

Ojczyźnie.

Urodził się 7 września 1901 r. w miejscowości Las k. Ślemienia na Żywiecczyźnie w rodzinie Franciszka i Antoniny z Nyczów. Uczył się w Wadowicach i Krakowie, gdzie skończył seminarium nauczycielskie z dyplomem nauczyciela języka polskiego i historii.

Dorastał w środowisku, które przed I wojną światową należało do sympatyków ks. Stanisława Stojałowskiego, pioniera pracy społecznej i narodowej w Galicji oraz na Śląsku Cieszyńskim, a także, w 1902 r., twórcy Domu Polskiego w Bielsku.

Po odbyciu służby wojskowej w 67. pułku piechoty w Jarocinie związał się z ruchem narodowym na terenie Łodzi. Pracował tam jako nauczyciel, a następnie dyrektor okręgowy Towarzystwa Rozwoju Życia Narodowego w Polsce „Rozwój”[1]. Jego żoną od sierpnia 1924 r. była Zofia z domu Kucharczyk, córka ludowego muzyka i poety Antoniego Kucharczyka, chrześniaczka Stojałowskiego.

Do Bielska Zajączek przyjechał 6 marca 1926 r., aby w Domu Polskim kontynuować misję ks. Stojałowskiego[2]. Przejął słabo prosperujące wydawnictwa ruchu narodowego i ruszył w teren, aby ożywić koła regionalne i organizować nowe środowiska. Wstrząsem dla niego był przewrót majowy oraz bratobójcze walki w Warszawie. W swoim dzienniku pod datą 16 maja 1926 r. zanotował:

> „Obóz narodowy otrzymał lekcję. Za mało bowiem pracował i słabo jest zorganizowany w porównaniu z lewicą”[3].

Wyciągnął stąd wniosek, że należy skupić się na pracy w środowiskach robotniczych. Rozwijał Narodowy Związek Robotniczy im. ks. Stanisława Stojałowskiego, który w 1928 r. stał się filią Zjednoczenia Zawodowego „Praca Polska”. Nie był on liczny, ale dzięki umiejętnościom Zajączka potrafił, unikając strajków, skutecznie zabiegać o robotnicze postulaty.

W Domu Polskim mieściła się siedziba władz okręgu Stronnictwa Narodowego na Śląsk Cieszyński i zachodnią część województwa krakowskiego – powiaty: bialski, makowski, wadowicki i żywiecki[4]. Zajączek był sekretarzem oboźnym Obozu Wielkiej Polski na okręg podhalański, a po jego rozwiązaniu przeszedł do Stronnictwa Narodowego[5].

Bliscy Edwarda Zajączka. Fot. ze zbiorów Krzysztofa Tomasika

Zapisy w dzienniku wskazują, jaką ogromną pracę wykonywał, jeżdżąc w teren, spotykając się z różnymi środowiskami i grupami w rejonie Bielska i Białej oraz na Żywiecczyźnie. Nie przynosiło to jednak spodziewanych efektów.

„Bierność bielsko-bialskiej inteligencji oraz brak poparcia ze strony mieszczaństwa niweczyły starania”

– zapisał po dwóch latach intensywnej pracy[6]. W marcu 1929 r. przybyło mu kolejne stanowisko. Rada Nadzorcza spółdzielni „Strzecha Polska” wybrała go na gospodarza Domu Polskiego, gdzie zamieszkał wraz z rodziną w 1927 r.7 W mało komfortowych warunkach, gdzie sprawy prywatne stale przeplatały się z politycznymi, wychowywała się trójka jego dzieci: syn Roman oraz córki Alicja i Krystyna.

Wydawca i więzień polityczny

Po przyjeździe do Bielska kontynuował wydawanie „Placówki Kresowej” oraz stworzył nowe tytuły: „Młodego Narodowca”, nieformalny organ Obozu Wielkiej Polski na tym terenie, oraz „Głos Robotniczy” Narodowego Związku Robotników. Zofia redagowała periodyk „Hasło Polki” adresowany do kobiet.

Wszystkie te czasopisma zwalczały lewicę i ostro krytykowały sanację. Podejmowana w nich była także tematyka żydowska, głównie w kontekście relacji między żydowskim kapitałem a polskimi pracownikami. W tej publicystyce nie brakowało akcentów antysemickich. Jednocześnie Zajączek utrzymywał poprawne stosunki z wieloma środowiskami żydowskimi w Bielsku i Białej, m.in. z wiceprezydentem Białej dr. Danielem

Grossem, senatorem PPS.

Karta zwolnienia z więzienia w Wadowicach oraz nakaz osadzenia Edwarda Zajączka w Berezie Kartuskiej. Fot. ze zbiorów Krzysztofa Tomasika

W latach trzydziestych Zajączek należał do najbardziej szykanowanych działaczy politycznych w województwie śląskim. Jego teksty były cenzurowane, policja przeprowadzała rewizje w jego domu. Siedział w więzieniu w Wadowicach[8]. 24 lipca 1935 r. został zesłany do obozu w Berezie Kartuskiej, gdzie przebywał do 13 października 1935 roku[9]. Wrócił stamtąd schorowany, ale nie złamany[10].

Należał wtedy do środowiska o poglądach liberalnych, które reprezentowali Marian Seyda oraz Stanisław Rymar, pozostający w opozycji do centralnych władz obozu narodowego[11]. Obca mu była fascynacja części polityków tego obozu włoskim faszyzmem czy niemieckim nazizmem. Zagrożenie niemieckie dostrzegał wcześniej niż wielu polityków w Warszawie, co wynikało z lokalnych uwarunkowań. Wielu Niemców w Bielsku i Białej było sympatykami Partii Młodoniemieckiej (*Jungdeutsche Partei in Polen*), której przywódcą był wiceburmistrz Bielska, senator i zdeklarowany nazista, Rudolf Wiesner.

Grupa volksdeutschów po

otrzymaniu od Adolfa Hitlera honorowych odznak. Od lewej: Ludwig Wolff z Łodzi, Otto Ulitz z Katowic, gauleiter Josef Wagner z Wrocławia, burmistrz Rudolf Wiesner z Bielska, obergruppenfuhrer Werner Lorenz, senator Erwin Hasbach z Ciechocinka, baron Gero von Gersdorff z Wielkopolski, Weiss z Jarocina - 1939 r. Fot. ze zbiorów NAC

„Jestem przygotowany”

1 września 1939 r. Zajączek zanotował:

> „Dziś Komunia Święta i szczera modlitwa. Jestem już na wszystko przygotowany”[12].

3 września około godz. 11 jednostki Wehrmachtu wkroczyły do Bielska. Witały ich tłumy rozradowanych bielskich Niemców. Polscy żołnierze wycofali się z miasta dzień wcześniej, walcząc z ostrzeliwującymi ich dywersantami. Większość znanych polskich działaczy politycznych wyszła wraz z wojskiem. Do Zajączków tego dnia przyszedł ich żydowski sąsiad Trammer, właściciel hurtowni dywanów, szukając u nich pocieszenia i wsparcia.

Dzień później 4 września Zajączek został doprowadzony na policję, jak zapisał „na skutek fałszywych donosów”[13]. Wypuszczony m.in. dzięki wstawiennictwu miejscowych Niemców, pozostawał pod stałym dozorem policyjnym. Jego sytuacja materialna stawała się coraz trudniejsza. Pierwsze tygodnie okupacji przetrwał dzięki pomocy i wsparciu działaczy z Domu Polskiego[14]. 23 października został ponownie aresztowany, ale po dwóch dniach wrócił do domu. Skomentował to słowami: „Bóg jest”[15]. Starał się zabezpieczyć spuściznę zgromadzoną w Domu Polskim, z pomocą harcerzy ukrył wielki księgozbiór i

dokumentację organizacji[16].

W tym czasie był już zaangażowany w tworzenie polskiej konspiracji w Bielsku. Wymagało to ogromnej odwagi i ostrożności, gdyż miejscowi Niemcy, mając znakomite rozeznanie w polskich środowiskach, wspomagali gestapo i policję donosami. Tworząc zręby organizacji, Zajączek opierał się na najbliższych współpracownikach ze Stronnictwa Narodowego z Bielska i Białej. Później dołączyli do nich harcerze. Powstała Tajna Organizacja Wojskowa, która przede wszystkim zabezpieczyła broń pozostawioną w różnych punktach miasta przez polskie wojsko[17].

Jednocześnie organizował przerzuty zagrożonych aresztowaniem Polaków na Węgry oraz do Generalnej Guberni. Poprzez swego łącznika Franciszka Skrzypka zaproponował Danielowi Grossowi przerzut wraz z rodziną na Węgry. Jednak schorowany i wiekowy prawnik nie zdecydował się na tę wyprawę[18]. W 1942 r. został deportowany do KL Auschwitz, gdzie zginął.

Edward Jan Zajączek, zdjęcie obozowe. Fot. Archiwum Państwowego Muzeum Auschwitz-Birkenau w Oświęcimiu

Kurierami podejmującymi niebezpieczne misje byli młodzi ludzie zatrudnieni przed wojną w Domu Polskim i obdarzeni zaufaniem przez Zajączka[19]. Ważną częścią konspiracji była także pomoc charytatywna dla ukrywających się Polaków i rodzin represjonowanych. Kiedy powstał Związek Walki Zbrojnej, decyzją Zajączka Tajna Organizacja Wojskowa stała się jego częścią. On sam, posługując się pseudonimem „Wolf”, został w marcu 1940 r. inspektorem ZWZ na terenie Podbeskidzia. Wszedł także w skład podziemnych władz cywilnych – Śląskiej Rady Wojewódzkiej – i był szefem konspiracyjnego okręgu cieszyńsko-podhalańskiego Stronnictwa Narodowego[20].

Pod koniec listopada 1939 r. Niemcy przejęli Dom Polski. Zajączek mieszkał tam jeszcze do 30 października 1940 r., po czym przeniósł się do kamienicy przy *Schiesshausstrasse* 6 (przed wojną ul. Strzelnicza) i zamieszkał przy niemieckiej rodzinie Faustyna Wranki[21]. Jak wynika z zapisów w dzienniku, jesienią 1940 r. przeczuwał już niebezpieczeństwo. Wiedział o aresztowaniach na Górnym Śląsku i mógł się spodziewać, że

gestapo przyjdzie także po niego.

Wiele się modlił, codziennie przystępował do Komunii św. w różnych intencjach. Ostatni zapis w dzienniku zrobił 20 listopada 1940 r., na dzień przed aresztowaniem: „Komunia św. w intencji Zdzisia Wygrzywalskiego”[22].

Ostatni etap

21 listopada 1940 r. przyszło po niego gestapo. W trakcie rewizji nie znaleziono jednak żadnych konspiracyjnych materiałów. Część z nich zdołała w ostatniej chwili ukryć żona, chowając je w poszewce poduszki[23]. Był przesłuchiwany najpierw w Bielsku, później został przewieziony do więzienia w Katowicach. Nie przyznał się do żadnych zarzutów, nikogo nie wydał. Prawdopodobnie gestapo dysponowało jedynie informacjami przekazanymi przez konfidenta Pawła Ulczoka, który mógł się spotykać z Zajączkiem, gdy tworzona była Śląska Rada Wojewódzka[24].

18 grudnia 1940 r. na podstawie „rozkazu o uwięzieniu ochronnym” (*Schutzhaftbefehl*), wydanego przez gestapo, przewieziono go do KL Auschwitz. Otrzymał numer 7529 i był zakwalifikowany jako *Schutzhäftling*, czyli więzień polityczny[25].

Pobitego i skrajnie wycieńczonego Zajączka, dzięki pomocy niemieckiego więźnia, komunisty Petera Weltscha, udało się umieścić w izbie chorych, gdzie doszedł do siebie[26]. Przez pewien czas przebywał w szpitalu obozowym w bloku nr 28, pracując jako pomocnik pielęgniarza[27]. Sześć listów, które napisał do rodziny z KL Auschwitz od lutego do listopada 1941 r. ma w opisie adres zwrotny: najpierw blok 13, a później 27.

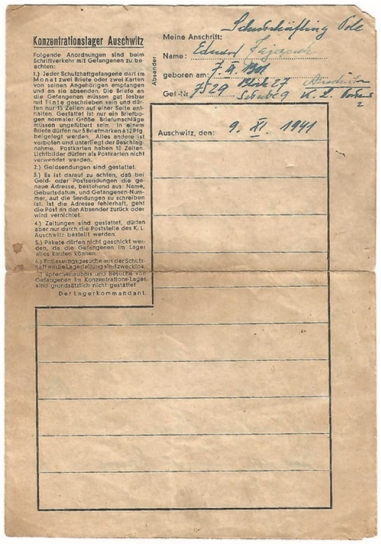
Konzentrationslager Auschwitz

Folgende Anordnungen sind beim Schriftverkehr mit Gefangenen zu beachten:

1.) Jeder Schutzhaftgefangene darf im Monat zwei Briefe oder zwei Karten von seinen Angehörigen empfangen und an sie absenden. Die Briefe an die Gefangenen müssen gut leserlich mit Tinte geschrieben sein und dürfen nur 1 Bogen Papier mit 2 Seiten enthalten. Gestattet ist nur ein Briefumschlag normaler Größe. Briefumschläge müssen ungefüllt sein. In einem Briefe dürfen nur 5 Briefmarken à 12 Pfg. verwendet werden. Sie müssen vorgeschrieben und unbeschädigt der Sendung beigefügt sein. Postkarten haben 10 Zeilen. Lichtbilder dürfen als Postkarten nicht verwendet werden.

2.) Geldsendungen sind gestattet.

3.) Es ist darauf zu achten, daß bei Geld- oder Postsendungen die genaue Adresse, bestehend aus: Name, Geburtsdatum und Gefangenen-Nummer, auf die Sendungen zu schreiben ist. Ist die Adresse fehlerhaft, geht die Post an den Absender zurück oder wird vernichtet.

4.) Zeitungen sind gestattet, dürfen aber nur durch die Poststelle des K.L. Auschwitz bestellt werden.

5.) Pakete dürfen nicht geschickt werden. Ausgenommen im Lagerbetrieb Kleiderpakete.

6.) Briefsendungen ohne der Schutzhaftnummer Bestellung sind unzulässig.

7.) Geldüberweisungen und Briefe von Gefangenen im Konzentrationslager sind grundsätzlich nicht gestattet.

Der Lagerkommandant.

Meine Anschrift: Schutzhaftlager Block

Name: Edward Zajączek

Absender

geboren am: 7. 5. 1911

Gef.-Nr. 7529 Schutzh. 27 Kl. 2 Katowice

Auschwitz, den: 9. XI. 1941

Ostatni list Edwarda Zajączka z KL Auschwitz. Fot. ze zbiorów Krzysztofa Tomasika

Gestapo nadal go przesłuchiwało, m.in. w Katowicach, aby wyciągnąć informacje o siatce ZWZ na Podbeskidziu. W trakcie jednego z przesłuchań gestapowcy dali mu do wyboru – przekaże informacje o siatce „Wolfa" i wówczas wróci do obozu, ale doczeka końca wojny, a w przypadku odmowy wróci do obozu i zostanie tam wykończony[28]. Zajączek nikogo nie wydał, co przesądziło o jego losie.

16 lutego 1942 r. został osadzony w bunkrze bloku 11. „Blok śmierci", jak go nazywali więźniowie, był centralnym aresztem obozowym. W jego piwnicach mieściła się m.in. cela głodowa, gdzie umieszczano więźniów skazanych na karę śmierci przez zagłodzenie. Stamtąd był zabierany na przesłuchania do Oddziału Politycznego. Jego funkcjonariuszami byli pracownicy gestapo lub kripo.

> „Tam go torturowano do tego stopnia, że dwóch ludzi musiało go zanosić do celi, gdyż nie mógł utrzymać się na nogach"

– wspomina współwięzień, ks. Konrad Szweda[29]. Śledztwo trwało około trzech tygodni, Zajączek nikogo nie wydał.

> „Wyczerpany do ostatka leżał na podłodze, a esesman zeskakiwał z taboretu na piersi – łamiąc żebra i mostek piersiowy"[30].

Tę wersję śmierci Zajączka potwierdza relacja Antoniego Morawskiego, b. inspektora południowo-śląskiego AK.

> „Skazany na śmierć głodową a wspomagany potajemnie przez kolegów żył 28 dni i kiedy przekonano się, ku wielkiemu zdumieniu, że żyje jeszcze, zamordowano go, skacząc mu butami na klatkę piersiową, tak, że

była całkowicie zdruzgotana”[31].

Inaczej okoliczności śmierci Zajączka przedstawia współwięzień Roman Taul.

> „W karnej kompanii w tym czasie był Mauser Capo – szczupły, wysoki niemiecki bandyta, otrzymał polecenie od SS-mana, aby Ojca [list do syna, Romana Zajączka] wykończyć, opowiedział mi Teoś, który zbierał trupy z bunkrów. Capo uderzał jego głową o ścianę, kopał w nerki, żebra, żołądek, jądra, piersi – nie zmarł, został w okrutny barbarzyński sposób zamordowany, nieludzko zmasakrowany. […] Ojciec wybrał ze świadomością śmierć zamiast zdradę naszej organizacji i Ojczyzny”.

Zajączek został zamordowany 27 lutego 1942 r. Następnego dnia Zofia Zajączek otrzymała z KL Auschwitz telegram zawiadamiający o śmierci męża[32].

Męczeńska śmierć Zajączka wywołała poruszenie wśród współwięźniów.

> „Obojski i Banasiak przynieśli go do kostnicy 28 bloku, następnie ze czcią w osobnej »trumnie korycie« zawieźli do krematorium. Był człowiekiem wierzącym, potrafił narazić własne życie dla ratowania kolegów. Zginął dla wielkiej idei, własną śmiercią torował innym drogę do wolności”

– wspominał go po latach ks. Szweda[33].

* * *

Dziękuję Krzysztofowi Tomasikowi, wnukowi Edwarda Zajączka, za przekazanie mi dzienników dziadka oraz innych pamiątek związanych z jego życiem i działalnością polityczną.

Tekst pochodzi z numeru 3/2022 „Biuletynu IPN”

[1] Dziennik Edwarda Jana Zajączka z lat 1924–1929, zapis z 31 lipca 1924 r.

[2] *Ibidem*, zapis z 16 maja 1926 r.

[3] *Ibidem*.

[4] E. Kopeć, *Włókniarze bielsko-bialskiego okręgu przemysłowego w okresie wielkiego kryzysu 1929–1933*, Warszawa–Kraków 1973, s.42–43.

[5] L. Krzyżanowski, *Bielsko w niepodległej Polsce 1918/1920–1939*, [w:] *Bielsko-Biała. Monografia miasta*, t.4: *Bielsko-Biała w latach 1918–2009*, red.R.Kaczmarek, Bielsko-Biała 2010, s.62.

[6] Dziennik Edwarda Jana Zajączka z lat 1924–1929, zapis z 29 listopada 1928 r.

[7] *Ibidem*, zapis z 4 marca 1929 r.

[8] Karta zwolnienia więźnia śledczego Zajączka Edwarda Jana z więzienia w Wadowicach, 16 czerwca 1932 r.

[9] Nakaz zatrzymania Edwarda Zajączka i osadzenia go w Berezie Kartuskiej z 24 lipca 1935 r.

[10] F. Skrzypek, *Edward Jan Zajączek (1901–1942). Kontynuator idei ks. Stanisława Stojałowskiego*, Warszawa 1993, s.30.

[11] J. J. Terej, *Rzeczywistość i polityka*, Warszawa 1979, s.70–71.

[12] Dziennik Edwarda Zajączka z lat 1938–1940, zapis z 1 września 1939 r.

[13] *Ibidem*, zapis z 4 września 1939 r.

[14] *Ibidem*, zapis z 17 października 1939 r.

[15] *Ibidem*, zapis z 25 października 1939 r.

[16] *Ibidem*, zapis z 21 listopada 1939 r.

[17] R. Kaczmarek, *Ruch oporu*, [w:] *Bielsko-Biała. Monografia miasta*, t.4: *Bielsko-Biała w latach 1918–2009…*, s.390

[18] F. Skrzypek, *Edward Jan Zajączek…*, s.38.

[19] *Ibidem*, s.45–47.

[20] R. Kaczmarek, *Ruch oporu…*, s.396.

[21] Obecnie ulica Słowackiego. Dom, w którym mieszkali Zajączkowie, ma numer 6A.

[22] Dziennik Edwarda Zajączka z lat 1938–1940, zapis z 20 listopada 1940 r.

[23] Relacja K. Tomasika na podstawie opowieści jego babci Zofii Zajączek.

[24] F. Skrzypek, *Edward Jan Zajączek…*, s.65.Na rolę donosów P. Ulczoka w rozbiciu inspektoratu bielskiego ZWZ zwraca uwagę także R. Kaczmarek, *Ruch oporu…*, s.391–392.

[25] List Edwarda Zajączka do rodziny z 21 września 1941 r. W adresie zwrotnym są wypisane numer i kategoria obozowa: *Schutzhäftling Pole*.

[26] List Romana Taula do Romana Zajączka, Tarnowskie Góry, 20 grudnia 1982 r. Taul przed wojną był drużynowym VI Drużyny ZHP im. Stanisława Żółkiewskiego w Radzionkowie-Rojcy. Działał w Polskiej Organizacji Partyzanckiej i wraz z dwoma braćmi został aresztowany 12 kwietnia 1940 r.; 24 czerwca 1940 r. osadzony w KL Auschwitz. Miał numer obozowy 1108.Po wojnie utrzymywał kontakt z rodziną Zajączka, m.in. przekazał jej obozowy numer Edwarda Zajączka, wycięty z pasiaka przed spaleniem jego szczątków w obozowym krematorium.

[27] K. Szweda, *Kwiaty na Golgocie*, Poznań–Warszawa 1982, s.51

[28] List R. Taula.

[29] K. Szweda, *Kwiaty na Golgocie…*, s.51.

[30] *Ibidem*.

[31] Relacja A. Morawskiego powstała w Bielsku-Białej 13 października 1966 r. Zamieszcza ją F. Skrzypek, *Edward Jan Zajączek…*, s.68.

[32] Telegram z 28 lutego 1941 r. Oryginał jest przechowywany przez K. Tomasika. Zamieszcza go w swej książce F. Skrzypek.

[33] K. Szweda, *Kwiaty na Golgocie…*, s.51.

COFNIJ SIĘ